Nr. 158. Śmigiel, piątek 14 lipca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie moje z dnia 16. listopada 1921, L. 6994/22. IV. D., ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Nr. 487 z dnia 26. listopada 1921, poz. 889 zmieniam jak następuje:

Art. 1.

Za zwyczajne oględziny jednej sztuki

1) bydła rogatego wynoszą opłaty	600.— mk.
2) cielęcia niżej 3 miesięcy „	180.— mk.
3) trzody chlewnej z trychinoskopją	390.— mk.
4) „ „ bez trychinoskopji	270.— mk.
trychinoskopja	180.— mk.
5) psa, konia, lub innego zwierzęcia jedno kopytnego	600.— mk.

Art. 2.

Za każdy kilometr drogi kołowej wynosi opłata	40.— mk.

Art. 3.

Za uzupełniające oględziny pobierają lekarze weteryn. od sztuki 600.— mk. a opłata wynikająca z art. 2 ust. 1 wynosi 200.— mk. za kilometr drogi kołowej.

Zmiany powyższe wchodzą w życie natychmiast po ogłoszeniu.

Za zgodność:
(—) Siuda, Radca Wojew.
Wojewoda. (—) podpis.

Śmigiel, dnia 7. VII. 1922 r.
Ogłosiłem
Starosta. Kopczyński.

Baczność Emigranci!

Niniejszem przypominamy, że wyjazd górników i robotników z pow. śmigielskiego do transportu górników do Francji w Poznaniu, nastąpi w piątek, dnia 21. bm. rano z St. Bojanowa.

Górnicy i robotnicy, którzy są zapisani do Francji winni się zgłosić najpóźniej do 20. bm. przed poł. w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy w Śmiglu (strzelnica).

Do wyjazdu należy postarać się o wykaz osobisty z fotografją i zezwolenie od p. starosty.

Pp. sołtysów i przełożonych gmin dworskich wzywam do wywieszenia powyższego ogłoszenia w swoich gminach, ażeby wszyscy interesowani a nie mający stałej pracy górnicy mogli dostatecznie z ogłoszenia korzystać.

Od dnia 15. bm. będzie biuro pośrednictwa pracy w Strzelnicy do dnia 20 bm. zamknięte.

W razie koniecznej potrzeby zgłosić się mogą interesenci w biurze na starostwie.

Śmigiel, dnia 13. 7. 1922 r.
Państw. Urząd Pośredn. Pracy.
Starosta Kopczyński.

Dnia 6. bm. zgubiono w drodze z Bojanowa Starego do Spławia pieczęć od rewizji mięsa.

Znalazca zechce takową w tutejszym urzędzie oddać.

Śmigiel wschód, dnia 11. lipca 1922 r.
Komisarz obwodowy, Markowski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Przesilenie w dalszym ciągu.

Warszawa, 13. lipca.

Wczoraj, jak było zapowiedziane, przyjął p. Naczelnik Państwa posła Skulskiego o godz. 15 i odbył z nim dłuższą konferencję, w rezultacie której wydano następujący komunikat, uzgodniony przez p. Naczelnika Państwa z posłem Skulskim:

1. We wniosku stronnictw, ustalonem dnia 11 bm., niema chęci przeforsowania sytuacji ani usunięcia inicjatywy p. Naczelnika Państwa.

2) P. Naczelnik Państwa oświadczył, że nie może w obecnej sytuacji stanąć po stronie jednego z obozów, walczących w Sejmie i gotów podjąć inicjatywę doprowadzenia kompromisu na podstawie utworzenia rządu, który nie oznaczałby tej czy innej strony izby.

3. Uważa za główną przyczynę przesilenia i sporów atmosferę stałego podejrzenia oraz brak wzajemnego zaufania. P. Naczelnik Państwa zaprosi do siebie naradę przedstawicieli obu stron Sejmu.

Po ustaleniu powyższego, poseł Skulski oświadczył p. Naczelnikowi Państwa, że przedstawi wynik swej konferencji stronnictwom, imieniu których zgłosił onegdajszy wniosek.

O godz. 17 odbyła się konferencja wspomnianych stronnictw, a po niej wydano następujący komunikat, który o godz. 17 min. 30 został wręczony p. Carowi:

Stronnictwa, które odmówiły zaufania rządowi p. Artura Śliwińskiego, stojąc na gruncie ustaw sejmowych z 16 czerwca br. oraz zgodnie z poprzedniemi swemi próbami dojścia do porozumienia z resztą stronnictw, przyjmują propozycję p. Naczelnika Państwa.

Zważywszy jednak, że interesy Państwa nie pozwalają na przedłużanie przesilenia gabinetowego, a w stronnictwach naszych, które mają kandydata na premjera i większość potrzebną do jego desygnowania na Komisji Głównej, nie może ciążyć odpowiedzialność za dalsze trwanie przesilenia — prosimy p. Naczelnika Państwa o przeprowadzenie swych zamiarów w ten sposób, by decydujące posiedzenie Komisji Głównej odbyć się mogło w piątek rano.

Po otrzymaniu powyższego komunikatu p. Car zawiadomił posła Skulskiego, że odpowiedź stronnictw została zakomunikowana p. Naczelnikowi Państwa i że wieczorem jeszcze odbędzie się konferencja w Belwederze z przedstawicielami lewicy.

Istotnie o godz. 19 udali się do Belwederu pp. Chądzyński, Stapiński, Woźnicki, Barlicki i Witos. P. Naczelnik Państwa przedstawił im potrzebę kompromisu z grupą umiarkowaną, na co wszyscy odpowiedzieli, że nie mogą udzielić definitywnej odpowiedzi przed uprzedniem porozumieniem się ze swojemi klubami.

Na dziś, na godziny popołudniowe, została naznaczona w Belwederze konferencja przedstawicieli obu grup sejmowych — po pięciu z każdej.

Należy zaznaczyć, że najdalej idące zastrzeżenia w stosunku do wspomnianej konferencji stawiali socjaliści, którzy oświadczyli, że nie będą mogli przybyć na tę konferencję; muszą się bowiem odwołać do postanowień swej komisji parlamentarnej.

Polska a Niemcy.

Aczkolwiek sprzeczności polityczne są wielkie, ale wielkie jest znów podobieństwo w obecnej sytuacji wewnętrznej Polski i Niemiec. Tu i tam przesilenie głęboko i zasadniczo w miąższ narodu idące; tu i tam ochrona republiki, jeno w Niemczech przed monarchistami u nas przed bonapartyzmem; tu i tam Szeidemanowcy sprzeciwiają się kolaboracji z partjami umiarkowanemi. Oczywiście cała analogja przy mutatis mutandis, ale w każdym razie tesame jakieś prądy i filiacje przechodzą z naszą i niemiecką rządzącą lewicę... i to już od tylu lat...

Poseł Barlicki oświadczył (w imieniu naszych Szeidemanowców), że przesilenie będzie trwało miesiąc. Temsamem przedłużaniem „za karę“ jeszcze wcześniej groził p. Naczelnik Państwa. Takie widocznie uchwały powziął blok lewicowy. To nie jest dobrze. Dolar dziś stoi 6.100 marek. Prasa paryska tylko tropikalnymi upałami tłumaczy sobie te masowe porażenia mózgowe nad Wisłą...

A lewica wprost nie posiada się z satysfakcji i natrząsa z rzekomo bezradnej większości.

Święto Sokole w Rawiczu.

16. lipca 1922.

Na wielkim łanie polskiej ziemi kłos się dźwiga. Zdeptane świętokradzką stopą ugory, po długiej, znojnej pracy, zabliźnia ruń zielona, a ponad wiosną życia idzie górą wiosna ducha świeża, śmiała, w siebie tylko ufna, z piersią młodą i silną, jak bojowe hasło.

Na wielkim łanie polskiej pracy, poprzez kordony i mury działowe rozbrimiewa coraz zgodniej i coraz silniej wiosenna pieśń odrodzenia.

Czy z tą wiosną pracy i ducha powraca nam zdrowie? — Przyjdźcie i zobaczcie! —

Narody zdrowe, jak zdrowi ludzie, lubią po pracy mieć swoje święto wytchnienia, zabawy i wesołości, lubią rozprostować znużone mięśnie, ściśnionej piersi dać odetchnąć szerzej, a strudzonej myśli ulecieć wyżej nad codzienną troskę.

Tak jeszcze niedawno byliśmy bardzo niezdrowi. Tak jeszcze niedawno musieliśmy tylko z nadludzkich wysileń popadać w apatję. Tak jeszcze bardzo niedawno młódź nasza, wyrosła w tej męczarni ducha, nie umiała być młodą, a starcy przed mężami nieśli nadziei pochodnie.

Czyśmy już zdrowi?

Przyjdźcie zobaczcie!

Ci, którzy od lat kilkudziesięciu mówią Wam: — Nie marnujcie tego, co dla narodu największem jest bogactwem, ci co to bogactwo dla Was wytrwale ratują — Sokoli polscy — chcą zrobić przegląd swojej pracy i swoich zdobyczy.

Na drugim zlocie polskiego Sokolstwa w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemi Rawickiej dnia 16. lipca okręg zda egzamin z swojej pracy sokolej.

Jeżeliście zdrowi, to miłość, jaką otoczyliście to nasze Sokolstwo, nie pozostanie na ustach, a hasło jego rozgrzeje Wam serca, rozpogodzi czoła i zgromadzi nie widzów ale uczestników.

Mamy dorobek jakiego wstydzić nam się nie potrzeba, lecz poparcia za mało, za wiele obojętnych. Oni zawsze ciągle niezdrowi...

Do nich to wołamy:

Otrząście się z bierności, porzućcie obawy, chciejcie być zdrowymi! Do smutku zwątpienia nie pora! —

Wszak ziemia, na której żyjecie i żywicie innych, to Wasza własna, krwią i pracą zdobyta ziemia; wszak naród, który nigdy nie splamił zbiorowo ludzkości, a był w nich często na przedzie, to Wasz naród wielki i szlachetny, naród, który żyje i żyć będzie, jak długo mu Bóg przeznaczy.

On dźwiga się dziś i krzepi nie łaską obcych, ale własną pracą i jemu wraca dziś zdrowie i siła, więc i Wy dajcie przystęp wiośnie do biednych serc Waszych więc i Wy śmiało rozwińcie skrzydła, bo ród Wasz nie z płazów idzie, lecz z królewskich ptaków...

Czekamy Was wszystkich, żeby na wielkiem naszem boisku zlotowem w Rawiczu w dniu 16 lipca rb. wznieść wspólnie z Wami okrzyk: „W zdrowem ciele zdrowy duch!“ by stanąć do wspólnej pracy odrodzenia sił narodowych...

Naród nas i Was policzy, a opieszałych lub małego ducha, położy między . . . kaleki.

Stefan Soborski, prezes okręgu Leszczyńskiego.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe.

Giełda Gdańska była w tygodniu sprawozdawczym pod znakiem katastrofalnej haussy i niebywałego dotąd spadku marki niemieckiej, który z dnia na dzień potęgował się w niesłychanie przyspieszonym tępie. Kursy dewiz zachodnich co godzina zyskiwały kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt punktów. Dolar, który w poniedziałek rozpoczął z kursem 439, notował w piątek już 545, czyli przeszło 100 punktów wyżej. Tłómaczy się to w pierwszym rzędzie brakiem zaufania do wewnętrznego położenia Niemiec i obawą dalszych konfliktów na tle ostrych przeciwieństw partyjnych i atmosfery, która wytworzyła się po zamordowaniu ministra Rathenaua. Wyraz temu dała także zagranica, rzucając znaczne zapasy marek niemieckich na rynek. Rzecz zrozumiała, że ceny na wszelkie towary drożały w odpowiednim stosunku i że podaż obywała się z ostrożności niemal wyłącznie w dewizach obcych. Interes miejscowy był mimo wszystko ożywiony, aczkolwiek we wysokim stopniu cechowany nerwową niepewnością. Dwa przedsiębiorstwa bankowe względnie maklerskie popadły wskutek przewrotu tego w konkurs. Pod koniec tygodnia nastąpiła nieznaczna poprawa, dolar bowiem w sobotę notował 519.

Na markę polską tendencja była zniżkowa, wprawdzie w porównaniu z marką niemiecką poprawiła się ona, notując w początku tygodnia 8,93, zaś w końcu 9,80, lecz zmiana ta nie stała w żadnym stosunku z zatratą wartości marki niemieckiej.

Warszawa notowała bowiem w początku tygodnia za za dolar 4820 mkp., zaś w końcu tygodnia ca. 5200, czyli marka spadła o dalsze 10 %. Wyczekiwane z zainteresowaniem eksposé nowego prezydenta ministrów nie przyniosło w programie gospodarczym nic konkretnego, co by mogło wpłynąć na stabilizację kursu, natomiast komentowano tu brak jakiejkolwiek wzmianki o poparciu indywidualnego handlu tego obok przemysłu jedynego zagranicą miernika siły gospodarczej. W stosunku do Polski był też ruch handlowy w tygodniu ubiegłym słaby.

Kawa: Brazylja podwyższyła swoje żądania ponownie, z powodu czego rynek europejski poczynił mało zakupów. Ceny w markach niemieckich wzrastały w miarę wzmocnienia się dewiz. W ciągu tygodnia notowano za $1/2$ kg: Rio 49—59. Santos prime 51—71. Santos good 58—75. Santos superior 65—80. Guatemala 73—95.

Herbata: Tendencja bardzo mocna. Należy się spodziewać zwyżki cła polskiego z końcem tego miesiąca, co wywoła prawdopodobnie wielki popyt. W Gdańsku zapasy nie są zbyt wielkie. Notowano w ciągu tygodnia za $1/2$ kg.: Orange Pecco 117—140. Java Pecoe 105—215. Java Souchong 99—120. Moning Congo 80—97.

Ryż: Tendencja na rynku światowym jest mocna. Na miejscu poczyniono poważne obroty przy wzrastających cenach. Notowano za $1/2$ kg.: Burma II oryg. 12—15. Burma II. 12—14,50.

Korzenie: Ceny wzrastały w dalszym ciągu w miarę zwyżki dewiz, pobyt był ożywiony. Notowano za $1/2$ kg.: Pieprz czarny Lampong 29—35, piment 13,50—16, Cassia lignea 38—42, liście bobkowe 15—18.

Kakao: Rynek jest przy małych obrotach nieco wzmocniony. Popyt słaby -- podaż wielka. Notowano za $1/2$ kg.: holenderskie 18—20, amerykańskie 17—19, angielskie 18—20.

Śledzie: Popyt bardzo ożywiony zwłaszcza z zagranicy. Norwegja wykupuje w koronach norweskich rynek Gdański, czem się tłómaczy tendencja mocna. Notowano za rocznik 20-ty Vaar, za beczke 1050—1500, rocznik 21-szy Yormouth Matties 29000—3400, rocznik 21-szy Yarmouth Matful 3150—35000.

(Kurj. Pozn.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Bonawentury.
Jutro: Henryka
Wschód słońca 4,48, zachód 19,58.
Długość dnia 16,48. Ubyło 0,54.

Zgubiono tasak rzeźnicki w drodze z ul. Zdrojowej do Rzeźni. Uczciwy znalazca zechce się zwrócić do Richarda Vogta, mistrza rzeźnickiego w Rynku, za odpowiedniem wynagodzeniem.

Zebranie Tow. Kupców samodz. w Śmiglu odbędzie się dnia 14. t. m. w piątek o godzinie $1/2$8-mej wieczorem w Hotelu pod Białym Orłem.

O jak najliczniejszej udział uprasza Zarząd Tow. Kupc. samodz. w Śmiglu.

Ohydna zbrodnia. W Kleparowie obok Lwowa rząd śledczy zajmuje się wytropieniem sprawców ohydnej zbrodni, której popełniono na Kleparowie. Doniesiono mianowicie policji, że leżą tam w zaroślach zwłoki około 10-letniej dziewczynki, w której usta wetknięty knebel wskazywał na to, że padła ona ofiarą morderstwa. Na miejsce zbrodni udała się policja, której udało się stwierdzić tożsamość nieszczęśliwej ofiary. Jest nią Janina Jóźwińska, córka sierżanta wojsk polskich, uczenica Szkoły imienia Kordeckiego. Ustalono, że udała się ona do lasu kleparskiego na poziomki. Koło tak zwanej Koturnowej góry zjawił się nagle jakiś mężczyzna, który zwabił dziewczynkę w zarośla, dopuścił się tam na niej gwałtu, a potem ją udusił. Zwłoki leżały na miejscu zbrodni dość długo, gdyż miejsce to jest mało dostępne. Wczoraj odbyła się sekcja. Dotychczas nie udało się wykryć sprawcy tego morderstwa.

Napad bandycki. Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza dalsze szczegóły o szajce bandytów, którzy dokonali napadu na hr. Zamoyskiego. Z soboty na niedzielę bandyci napadli na majątek dr. Filenicza i odebrawszy broń z rąk domowników, ograbili ich doszczętnie, zabierając z sobą garderobę, pieniądze i zjadając kolację, przygotowaną dla właścicieli folwarku. Po odjeździe bandytów zaalarmowano sąsiednie posterunki policji, która jednakże zaczęła szukać bandytów i ich auta zupełnie w innej stronie. Bandyci tymczasem udali się do Chościa, majątku Pajdy, ale właściciel folwarku Pajda, zdołał zaalarmować chłopów. Rezultatem tego była ucieczka bandytów dalej w świat.

Pożar torfiska. Od kilkunastu dni palą się torfiska należące do majętności Gnin. Wszelkie starania ugaszenia pożaru okazały się z powodu braku wody daremne, wobec tego przystąpiono do kopania rowów, aby zapobiec rozszerzaniu się ognia, groziło bowiem niebezpieczeństwo zapalenia się pobliskich lasów. Torfiska palą się na głębokość 1 metr. i zupełne wypalenia trwać może jeszcze z 10 dni.

Dramat miłosny. Wieś Mąża w powiecie wągrowieckim stała się niedawno widownią smutnej tragedji miłosnej. Służący u gospodarza D. parobek Górka zakochał się w siostrze gospodarza Zofji, a ponieważ ta o jego miłości nawet słyszeć nie chciała, postanowił ją zabić. Uzbroiwszy się w siekierę, napadł wieczorem na siedzącą w kuchni w towarzystwie dwóch sióstr Zofję i obuchem siekiery uderzył ją w głowę tak silnie, że upadła bez przytomności. Rozwścieklony człowiek ponowił swe ciosy, lecz tym razem trafił drugą siostrę, która poniosła ciężką ranę w bok. Wreszcie zdołano mu wyrwać siekierę, lecz Górka wyskoczył oknem i zbiegł. Na drugi dzień znaleziono go martwego, wiszącego w pewnym oddaleniu od zabudowań gospoparskich na polnej gruszy. Poranionym kobietom nie grozi utrata życia.

Przedłużenie otwarcia sklepów. W porozumieniu z interesowanemi i z Radą miejską starostwo grodzkie obwieszcza, że sklepy mogą być otwarte bez przerwy od godziny 8 — 6 wieczorem, z zastrzeżeniem, że czas pracy poszczególnych zatrudnionych nie będzie przekraczać 8 godzin na dobę. Zastrzeżenie to nie obowiązuje aptek i jadłodajni.

Wielką stratę poniósł gospodarz p. Sobiech z Nacławia, którego wartościowy koń przez dziwny zbieg okoliczności dostał się na dyszel drugiego woza i rozpruł sobie cały brzuch, tak że wnętrzności wyszły na wierzch. Pomoc weterynarza nadeszła zapóźno. Wypadek ten zdarzył się w poniedziałek przy Młynie Parowym w Kościanie.

Telegramy.

List do wiceministra Seydy.

Warszawa,, 11. 7. Minister Skirmunt jeszcze w czasie swego urzędowania wysłał do wiceministra Zygmunta Seydy list, w którym wyraża swe podziękowanie za dotychczasową pracę i w końcu zaznacza, że w przyszłości Dr. Zygmunt Seyda odda swe uzdolnienia i wiadomości na usługi Ojczyzny.

O samodzielnę djecezję katowicką.

Katowice, 11. 7. (Pat.) Silne zaniepokojenie w prasie wywołała tu wiadomość, jakoby Stolica Apostolska zaniechała tymczasem zamiaru utworzenia samodzielnej djecezji katowickiej. Wzamian za to ma delegat biskupi ks. prałat Kapica otrzymałby infułę i prawo bierzmowania.

Uroczystości przyłączenia G. Śląska.

Katowice, 11. 7. (Pat.) Program uroczystości przyłączenia G. Śląska do Rzeczypospolitej jest następujący: W sobotę dn. 15 b. m. odbędzie się we wszystkich miastach garnizonowych capstrzyk i pochód z pochodniami. W niedzielę dn. 16 b. m. rano powitanie delegacji przedstawicieli Rządu i Sejmu Ustawodawczego, następnie msza polowa w parku Kościuszki, odbędzie się dekoracja powstańców przez gen. Szeptyckiego orderami Virtuti Militari i Krzyżów Walecznych, poczem nastąpi właściwa uroczystość przejęcia G. Śląska przez Rząd centralny w postaci podpisania uroczystego aktu przejęcia. Następnie zostanie wygłoszony szereg przemówień, poczem Marszałek Sejmu wręczy obraz, ofiarowany przez Sejm Ustawodawczy Sejmowi Śląskiemu... W dalszym ciągu nastąpi wręczenie p. Korfantemu przez delegację warszawską adresu. Potem odbędzie się pochód, koncert ludowy a drużyny Katowice i Wilno rozegrają mecz footbalowy. Na zakończenie uroczystości odbędzie się raut.

Wybuch prochowni w Rzeszowie.

Lwów, 12. 7. (A. W.) Dzienniki donoszą o wybuchu prochowni w Rzeszowie w dniu 11 bm. o godz. 8 wieczorem. Prochownia ta położona jest o 1 klm. od miasta w Pobitnej.

W prochowni znajdowały się składy pocisków do dział ciężkiego kalibru, które zaczęły eksplodować, wyrzucając odłamki na daleką przestrzeń. Okoliczność ta uniemożliwiła jakąkolwiek akcję ratunkową ze strony wojska i straży ogniowej. Na miasto padają pociski ciężkich dział, wywołując wielki popłoch.

Narazie nie można ustalić ani rozmiarów ani przyczyny katastrofy. Również nie wiadomo, ile ofiar wybuch pociągnał za sobą. W samem mieście większych szkód niema, natomiast wioska Pobitno, położona najbliżej miasta, została zupełnie zniszczona przez wybuch pocisków oraz przez pożar, który wznieciły padające granaty.

Władze wojskowe zarządziły dochodzenia, które nie wydały dotąd rezultatów. Prawdopodobnie wybuch nastąpił skutkiem nieostrożności, jednakże nie jest wykluczona możliwość zamachu.

Lwów, 12. 7. (Pat.) O wczorajszym wybuchu amunicji w prochowni garnizonowej w Rzeszowie donoszą, że wybuch powstał w czasie przenoszenia granatów ręcznych. Jeden granat został opuszczony na ziemię i eksplodując wywołał wybuch. Prochownia została zniszczoną. Szkody narazie nieobliczalne. 2 ludzi jest rannych.

Z giełdy gdańskiej.

Gdańsk, 12. 7. Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej notowano nieoficjalnie: marki polskie 8,25—8,30; dolary 495—500; funty szterlingów 2180 do 2200; franki 39—3920.

Prześladowanie kościoła w sowdepji.

Piotrogród, 12. 7. (Pat.) Rząd sowjecki zażądał od duchowieństwa katolickiego pisemnego stwierdzenia, że zgadza się na następujące warunki, pod którymi jedynie mogą mu być pozostawione do użytkowania kościoły. Księża zobowiązują się do nieprowadzenia agitacji przeciwbolszewickiej, zgadzają się spełniać wszystkie życzenia rządu sowjeckiego w zakresie spraw kościoła i poddają się kontroli prezesów nadzoru kościelnego, wreszcie wykładać będą religję młodzieży dopiero po dojściu jej do wieku lat 18.

Z Landtagu pruskiego.

Berlin, 11. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu Landtagu pruskiego wygłosił pruski minister spraw wewnętrznych Severing dłuższe przemówienie, w którem przepisywał nastrój, panujący obecnie w Niemczech, politycznemu naciskowi Sprzymierzonych.

Następnie przyjęto ustawę amnestyjną dla zbrodni politycznych 285 głosami przeciw 59. M. in. uchwalono także usunąć obrazy i popiersia członków b. domu cesarskiego ze szkół i budynków publicznych oraz usunięcie z książek szkolnych ustępów, sławiących monarchję i Hohenzollernów.

Izba przeszła w końcu do obrad nad autonomją dla G. Śląska. Przed przystąpieniem do rozpraw wygłosił prezydent Leinert dłuższe przemówienie, w którem pozdrowił część G. Śląska, powracającą do Niemiec. Po krótkiej dyskusji przyjęto ustawę o autonomji przeciwko głosom niezawisłych komunistów.

Landtag pruski ukończył dziś swoje obrady i odroczył się na ferje letnie do 27 września.

O 6 okrętów wojennych dla Polski.

Londyn, (A. P.) Na jednem z najbliższych posiedzeń Senatu amerykańskiego omawiany będzie projekt Ustawy proponowany przez senatora France'a a co do przyznania prezydentowi Stanów Zjednoczonych prawa podarowania Polsce 6-ciu okrętów wojennych, które Stany Zjednoczone według Waszyngtońskiego układu rozbrojowego miały zniszczyć.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W środę, 12 lipca 1922 spędzono: 12 wołów, 95 buhaji, 152 krów i jałówek, 453 cielat 950 tuczników, 530 owiec, — kóz, — prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	42000—44000	34000—36000	10000—12000
Cielęta	48000 -52000	42000—46000	—
Tuczniki . . .	72000—74000	67000—69000	62000—64000
Owce	36000—38000	32000--33000	—

Prosięta za parę 16000—17000.

Przebieg targu: na świnie ożywiony, bydło, cielęta i owce spokojny.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 12. lipca 1922 r.

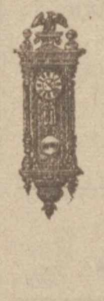
Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	17200—	mk.
Pszenica	23000—25000	„
Jęczmień	16000—17000	„
Owies	20300—21300	„
Mąka żytnia 70% z workami	25500—26500	„
Mąka pszenna 65%	35200—37200	„
Ospa żytnia	9800	„
„ pszenna	9200	„

Uwagi: Znaczne zapasy żyta spowodowały dalszą zniżkę cen. Usposobienie słabe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Ekspedjentka bufetowa
może się zaraz zgłosić
do Firmy
J. Kujawa, Śmigiel.



Donoszę Sz. P. T. publiczności, że otworzyłem
filję zegarmistrzowską
w Śmiglu, przy ul. Sienkiewicza
:: w domu pana Góreckiego. ::
Polecam na składzie zegarki, zegary, budziki, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję.
J. Wdowicki,
główny skład, Kościan, Rynek.

:: Kupuję każdą ilość ::
MALIN
Drogerja Poznańska
St. Kotecki, Śmigiel.

UCZEŃ
zdolny na kupca
może się zgłosić natychm.
Drog. W. Ł. Omieczyński,
— ŚMIGIEL. —

W środę, dnia 12 lipca, w nocy o godz. 1[30] zasnęła w Bogu, opatrzona ostatniem namaszczeniem Olejów św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, najukochańsza matka, córka i siostra

śp.

Marja z Stróżyńskich Majchrzakowa

przeżywszy lat 32.

W ciężkim smutku pogrążony

mąż z dziećmi, rodzice i rodzeństwo.

Eksportacja zwłok z domu mieszkania o godz. 8[30], pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 lipca, o godz. 9-tej w Wilkowie Polskiem.

Karsznice-Czacz, 13 lipca 1922.